Ulica męczenników

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Brak muzyki lub nieznana**

W dół ulicą meczenników w Jeruzalem w ten dzień
Rozpędzali tłum żołnierze, żądny krwi
A tłum sycił oczy piętnem
Męki boga co niósł krzyż

On z ran krwawił ciągle bity , wreszcie upadł ale wstał
A korona była z bólu , z brudu płaszcz
I tak na Kalwarię szedł
Widząc w oknie ulic swoją śmierć

Pomyśl o tym kiedy płaczesz nad rozbitym przez los szkłem
Jak niepewna łódka życia kiedy śmierć
Skałą w ulic wodospadzie zmienia rzeki bieg
Na kilka chwil
Nagłym wirem ster wytrąca – ty jak liść…suchy liść

Myślisz jesteś męczennikiem , w Jeruzalem zza drzwi
Pytasz czemu żyjesz w świecie takim złym
Czemu ludzie obojętni
Nocą zamykają się i nie chcą śnić

Wciąż tworzymy świat ze strachu, świat zza metalowych krat
Bóg pomieszał nam języki karząc nas
Lecz zostawił gorąc serc
Biją w nas – w tobie i we mnie
Słuchaj serca ono powie jak masz kochać i jak żyć

Niech serce da znak ,pokaże gdzie pójść
Prowadzi twą łódź, wyznacza ci kurs

Pomyśl o tym kiedy płaczesz nad rozbitym przez los szkłem
Jak niepewna łódka życia kiedy śmierć
Skałą w ulic wodospadzie zmienia rzeki bieg
Na kilka chwil
Nagłym wirem ster wytrąca – ty jak liść…suchy liść